



Dwie czerwone kartki, trzy karne i cztery gole. Emocjonujący mecz w Wikielcu

data aktualizacji: 2015.05.31



Ostatnie spotkanie rozegrane przez piłkarzy GKS-u Wikielc miało bardzo dramatyczny przebieg. Zawodnicy obydwu drużyn dostarczali kibicom emocji właściwie od pierwszej do ostatniej minuty. Temperaturę tego spotkania podniosło również kontrowersyjne sędziowanie. Ostatecznie, GKS Wikielc zremisował z DKS-em Dobre Miasto 2:2.

Mecz rozpoczął się od niespodziewanego prowadzenia gości. Już w 12 minucie, po długim wykopie bramkarza, piłkę przejął zawodnik DKS-u Jurczak, który płaskim uderzeniem umieścił piłkę w siatce. Kopia tej sytuacji miała miejsce w 16 minucie spotkania. Tym samym po zaledwie kwadransie gry zawodnicy z Wikielca przegrywali już 0:2. Nie był to koniec nieszczęść dla miejscowego zespołu. Chwilę później groźnej kontuzji na boisku doznał napastnik GKS-u, Ludwiczak, który musiał opuścić boisko i najprawdopodobniej nie zagra już do końca sezonu. Kolejnym osłabieniem dla miejscowych była kontrowersyjna czerwona kartka, którą sędzia za faul na przeciwniku pokazał Pawłowi Szkamelskiemu. Od tego momentu, mimo że zespół grał w dziesiątkę, przeważał na boisku i był drużyną zdecydowanie lepszą.

Nadzieje na dobry wynik wróciły na początku drugiej połowy, kiedy to Sobociński strzelił bramkę kontaktową z rzutu karnego. Inicjatywa na boisku należała do podopiecznych trenera Marka Witkowskiego, który, nawiasem mówiąc, grę swoich zawodników obserwował spoza terenu boiska,

ponieważ sędzia za niesportowe zachowanie usunął go z ławki trenerskiej już w pierwszej połowie. W 81 minucie ponownie został podyktowany rzut karny dla Wikielca. Wykonywał go Remigiusz Sobociński. Niestety, bramkarz DKS-u odbił piłkę skierowaną w prawy dolny róg bramki. Piłkarz GKS-u dobiegł do odbitej piłki i, przy próbie strzału, został sfaulowany, za co arbiter ponownie podyktował rzut karny. Przed szansą, już trzeci raz w tym spotkaniu, stanął Sobociński, ale nie trafił do bramki. Sześć minut później, w 87 minucie, do wyrównania doprowadził Kołakowski.

W doliczonym czasie gry drugą żółtą kartkę (a w konsekwencji czerwoną) otrzymał jeszcze zawodnik gości, Jurczak.

Tak to spotkanie skomentował trener Marek Witkowski:

"Z perspektywy walki i zaangażowania zawodników, na pewno był to ciekawy mecz jak na IV ligę. Czerwona kartka dla Szkamelskiego, przez którą graliśmy w osłabieniu przez większą część tego spotkania, była ewidentnym błędem arbitra. Myślę, że będziemy się od tej decyzji odwoływać. Martwi mnie absencja Ludwiczaka, którego kontuzja jest poważna i najprawdopodobniej wyeliminuje go z dalszych rozgrywek w tym sezonie."

Po rozegraniu 27 spotkań GKS Wikielec zajmuje drugą lokatę w czwartoligowej tabeli, tracąc jeden punkt do lidera, Granicy Kętrzyn, która w 27 kolejce zmierzy się dzisiaj (tj. w niedzielę, 31 maja) z Omulewem Wielbark.

W najbliższy weekend, w 28 kolejce IV ligi, GKS Wikielec zmierzy się na wyjeździe z zespołem Pisa Barczewo.

Fot. Info Ława.

Galeria: <https://www.infoława.pl/galerie/test,152>

Źródło:

<https://www.infoława.pl/aktualnosci/item/50130-dwie-czerwone-kartki-trzy-karne-i-cztery-gole-emocjonujacy-mecz-w-wikielcu>